

Piotr Kordel

Katedra Nauk Społecznych

Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

Przegląd współczesnych koncepcji społeczeństwa obywatelskiego
A review of modern ideas of ‘civil society’

Streszczenie

“Społeczeństwo obywatelskie” jest pojęciem często używanym w debacie publicznej. Wzywani jesteśmy do jego budowy lub słyszymy o jego kryzysie. Dlatego też ważnym jest poznanie znaczenia tego co kryje się pod tym pojęciem. Niniejszy artykuł w krótki sposób stara się przybliżyć co współcześni filozofowie (m.in. H. Arendt, J. Habermas, R. Nozick, A. F. von Hayek) mieli na myśli, kiedy używali tego pojęcia.

Słowa kluczowe: społeczeństwo obywatelskie, filozofia społeczna

Abstract

‘Civil society’ is a concept, which is very often used in the public debate. We are ask to take part in building it, we sometimes hear that it is going through a crisis. This is why it is very important to know the meaning of this concept. This article presents, in a brief way, what modern philosophers (e. g. H. Arendt, J. Habermas, R. Nozick, A. F. von Hayek) had in mind when they used the phrase ‘civil society’.

Key words: civil society, social philosophy

Wstęp

W prawie każdym współczesnym tekście poświęconym tematyce społeczeństwa obywatelskiego można trafić na stwierdzenie, że pojęcie to zrobiło ogromną karierę w ciągu ostatnich 20, 30 lat. Jest ono jedną z najpopularniejszych idei w teorii społecznej, a także głośnym i nośnym hasłem politycznym.

Powrót społeczeństwa obywatelskiego „do obiegu”, jak się wyraził Charles Taylor¹, wiązana jest przez większość badaczy z rolą jaką w Europie lat 70. i 80. odegrały wielkie ruchy opozycyjne z „Solidarnością” na czele. Niektórzy jak A. Arato posuwają się do stwierdzenia, że „dyskurs o społeczeństwie obywatelskim został wynaleziony na nowo w Polsce lat 70”². Wskazuje się także na fakt, że równoległe z Europą Środkową i Wschodnią „społeczeństwo obywatelskie” zagościło w języku latynoamerykańskiej lewicy w połowie lat 70³.

Jednak możemy w historii społecznej i politycznej doszukać się pewnych wątków, które świadczą o tym, że idea społeczeństwa obywatelskiego kiełkowała w umysłach, zanim w pełni powróciła na salony dyskursu akademickiego i politycznego. Jedną z postaci, która jest tego doskonałym świadectwem jest Hannah Arendt, która w *Kondycji ludzkiej* przedstawiła koncepcję sfery publicznej, która jest bardzo ważnym elementem współczesnych teorii społeczeństwa obywatelskiego, gdzie traktowana jest jako arena, na której działają jego podmioty.

1. Hannah Arendt

W swoich rozważaniach Hannah Arendt wychodzi od pojęcia *vita activa*, które obejmować ma wszystkie ludzkie czynności. W jego skład wchodzi: praca, wytwarzanie i działanie.

„Praca jest aktywnością odpowiadającą biologicznemu trwaniu ludzkiego ciała. Jego samorzutny wzrost, metabolizm i ostateczny rozpad wyznaczone są przez życiowe konieczności, które powstają i są zaspokajane w procesie życia za sprawą pracy. [...]

Wytwarzanie to czynność odpowiadająca nienaturalności ludzkiej egzystencji, która nie jest osadzona w wiecznie powracającym cyklu życia gatunku i dla której ów cykl nie stanowi już kompensacji tej śmiertelności. Wytwarzanie daje „sztuczny” świat rzeczy, wyraźnie odmienny od całego otoczenia przyrodniczego. [...]

¹ C. Taylor, *Kiedy mówimy: społeczeństwo obywatelskie*, w: *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo* red. Krzysztof Michalski, Kraków 1994, s. 54.

² Cyt. za. J. Herbst, *Oblicza społeczeństwa obywatelskiego*, Warszawa 2005, s. 9.

³ E. Górski, *Rozważania o społeczeństwie obywatelskim i inne studia z historii idei*, Warszawa 2003, s. 12.

Działanie jest jedyną czynnością, która zachodzi bezpośrednio między ludźmi bez pośrednictwa materii, i odpowiada mu ten aspekt kondycji ludzkiej, który związany jest z wielością, czyli faktem, że ludzie, a nie Człowiek, żyją na Ziemi i zamieszkują świat”⁴.

To właśnie działanie jest tą właściwością człowieka, które odpowiada za zrodzenie się sfery publicznej. Działanie nie jest bowiem możliwe w odosobnieniu. Działanie i jego podstawowe narzędzie – mowa potrzebują obecności innych, otoczenia jakie stanowią sieć czynów i słów innych ludzi. Jest jednocześnie bardzo ulotne. Jest także bardzo indywidualistyczne, z wielkim pędem do „samoodślaniania” się, pędem do ukazywania swego ja w mierzeniu się z innymi.

Właśnie te właściwości działania, skłoniły, według Arendt, Greków do powołania *polis*.

„Po pierwsze, polis miało umożliwić ludziom stałe, aczkolwiek z pewnymi ograniczeniami, robienie tego, co w przeciwnym razie było możliwe tylko jako niezwykle i rzadkie przedsięwzięcie, dla którego musieli opuszczać swe gospodarstwa. Przypuszczano, że polis stworzy więcej okazji do zdobycia «nieśmiertelnej sławy», czyli zwiększy szanse wyróżnienia się, pokazania czynem i słowem, kim się jest w swojej niepowtarzalnej odmienności.[...] Drugą funkcją polis,[...] było dostarczenie środka zaradczego na ulotność działania i mowy; nie było bowiem wielkich szans na to, że czyn zasługujący na sławę nie zostanie zapomniany, że faktycznie stanie się «nieśmiertelny»”⁵.

Polis było ramami dla przestrzeni publicznej która wyrasta z działania. Razem z prawem stanowiły jej zabezpieczenie, bez którego nie mogłaby trwać.

Ta starożytna koncepcja przestrzeni publicznej stawiana jest za wzór przez Arendt. To w tej przestrzeni jednostki toczyły spory – *agony*, w których w pełni mogły zaprezentować swoją indywidualność, wykazać swój heroizm, wielkość i wyższość moralną i polityczną. Agonistyczna sfera publiczna była miejscem pojawiania się jednostek chcących współzawodniczyć o uznanie, pierwszeństwo i aplauz. Jest przestrzenią, gdzie dochodzi do zrównania nierównych, jest medium wymiany słów i myśli (podobnie jak pieniądz, w przykładzie Arystotelesa wspomnianym przez Arendt, który jest zewnętrznym czynnikiem zrównującym czynności lekarza i rolnika).

⁴ H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2000, s. 11.

⁵ *Ibidem*, s. 216.

Jednak Arendt wskazuje w *Kondycji ludzkiej*, że ideał ten nie przetrwał. W warunkach epoki nowożytności przestrzeń publiczna została zastąpiona przez przestrzeń społeczną. Było to wynikiem postępu organizacji pracy. Spowodowało to wyjście pracy i wytwarzania z opłotków gospodarstwa domowego czyli sfery prywatnej. Te dwa typy aktywności ludzkiej stały się zagadnieniami publicznymi. Spowodowało to wzrost ich wydajności i doskonałości, jednak okupione zostało zastąpieniem działania zachowaniem – postępowaniem znormalizowanym, w którym nie objawia się już wyjątkowość człowieka⁶.

Ideał agonistycznej przestrzeni publicznej krytykowany był za jej elitaryzm, za to, że równość jaką cieszyli się Grecy w sferze publicznej *polis* okupiony był przez nierówność jako panowała w sferze prywatnej. Uwolnieni od konieczności pracy i wytwarzania przez kobiety, niewolników i metojskich, obywatele mogli działać – walczyć o uznanie i nieśmiertelność. Można było doszukać się w nim krytyki emancypacji wspomnianych grup⁷. Jednak Arendt nie postulowała przywrócenia sfery publicznej w takim kształcie. Wskazywała ona na fakt, że przestrzeń publiczna ma być miejscem pojawiania się ludzi, prezentowania ich tożsamości, gdzie realizować ma się ich wolność co powinno skłonić współczesnego człowieka do refleksji nad swoją kondycją.

2. Jürgen Habermas

Innym współczesnym myślicielem, który w swoich rozważaniach podjął tematykę sfery publicznej był niemiecki filozof Jürgen Habermas. Zasadniczym elementem jego teorii sfery publicznej jest kategoria opinii publicznej, której narodzin Habermas dopatrywał się w XVIII wieku. Wówczas pojawiła się nowa przestrzeń wspólnej dyskusji, nowa forma komunikacji społecznej w postaci mediów publikowanych – książek, gazet, pamfletów, które krążyły wśród wykształconej publiczności, prezentując różnorodne tezy, analizy zawierające argumenty i kontrargumenty na swoje poparcie. Życie umysłowe przeniosło się z dworu monarchy do salonu mieszczańskiego. W odróżnieniu od opinii powszechnej, opinia publiczna wyłoniła się jako efekt wspólnych działań: dyskusji, sporów, wymiany opinii, dążenia uczestników tych działań do wypracowania konkluzji. Debaty publiczne przyczyniały się w ten sposób do transformowania na drodze konsensusu prywatnych racji (dobra jednostkowego) w dobro ogólne⁸.

⁶ *Ibidem*, s. 44-56.

⁷ S. Benhabib, *Trzy modele przestrzeni publicznej*, Krytyka Polityczna, nr 3 (2003), s. 75-76.

⁸ K. Dziubka, *Spółczesność obywatelska: wybrane aspekty ewolucji pojęcia*, w: *Studia z teorii polityki* red. A. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1998, s. 44 -45.

„Sferę publiczną najlepiej da się opisać jako sieć dla komunikowania treści i stanowisk, a więc opinii; przepływy komunikacyjne są przy tym tak filtrowane i syntetyzowane, że zagęszczają się do powiązanych w określone tematy opinii publicznych”⁹.

Podmiotami działającymi w sferze publicznej są niepaństwowe i nieekonomiczne związki i stowarzyszenia powstające na zasadzie dobrowolności.

„Społeczeństwo cywilne wylania się z owych mniej lub bardziej spontanicznie powstających związków, organizacji i ruchów, które przejmują, kondensują i wzmacniają w sferze publicznej rezonans, jaki problemy społeczne znajdują na obszarach życia prywatnego. Jądro społeczeństwa cywilnego tworzy więc stowarzyszeniowa, która instytucjonalizuje dyskursy nakierowane na rozwiązywanie problemów w postaci kwestii powszechnego zainteresowania w ramach zorganizowanych sfer publicznych”¹⁰.

Habermas używa terminu „społeczeństwo cywilne” by odróżnić swoją wizję od „społeczeństwa obywatelskiego” Hegla i Marksa, którzy rozumeli je jako system potrzeb czyli rynkowy system społecznej pracy i wymiany towarowej. Habermas rozpatruje bowiem rynek, a wraz z nim państwo jako elementy systemu, podczas gdy społeczeństwo cywilne jest elementem świata życia, który jest pojęciem wywodzącym się z teorii działania komunikacyjnego, które określić można jako zasób przekazywanych kulturowo i zorganizowanych językowo wzorów interpretacji¹¹. Społeczeństwo cywilne/obywatelskie, oraz sfera publiczna należą do poziomu instytucjonalnego świata życia, odrębnie od sfery prywatnej, która także do niego należy. Wynika to z faktu, iż podmioty działające w ich obrębie walcząc o wpływ polityczny, który jest narzędziem realizacji swoich postulatów, aby być skuteczne muszą posługiwać się nie wyspecjalizowanym, fachowym językiem do opisu przedstawianych, często bardzo zawiłych treści, ale językiem potocznym, dostępnym każdemu, bowiem ich wpływ zależy od rezonansu, jaki dane postulaty znajdą u „egalitarnie zestawionej

⁹ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005, s. 380.

¹⁰ *Ibidem*, s. 386.

¹¹ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*. Tom II, Warszawa 2002, s. 220 – 221.

publiczności laików”¹². Instytucjonalność zaś wynika z prawnych podstaw funkcjonowania społeczeństwa cywilnego/obywatelskiego, z praw podstawowych jakimi dysponują obywatele.

„Wolność zgromadzeń i prawo do zakładania związków i towarzystw definiują, w powiązaniu z wolnością głoszenia poglądów, przestrzeń dla dobrowolnych stowarzyszeń, które włączają się w proces publicznego kształtowania opinii, opracowują tematy będące przedmiotem powszechnego zainteresowania, występują w imieniu słabo reprezentowanych i trudnych do zorganizowania grup bądź życzeń, dążą do realizacji celów kulturalnych, religijnych lub humanitarnych, tworzą wspólnoty wyznaniowe itd.”¹³.

Habermas w *Faktyczności i obowiązywaniu* przedstawia społeczeństwo cywilne/obywatelskie i sferę publiczną jako czynniki wpływające na system – państwo i gospodarkę. Wskazuje on, iż w liberalnych i ekonomicznych teoriach systemowych, które uwzględniały, oprócz racjonalnego działania strategicznego, zorientowanego na cel właściwego *homo economicus*, także działanie zorientowane na normy, brak było elementów w których normy te byłyby uzgadniane. W teoriach tych brakowało miejsca na deliberację, która według Habermasa przebiega właśnie w sferze publicznej. Dzięki temu, że to w tej sferze świata życia ustalane są normy którymi kierują się ludzie, społeczeństwo cywilne/obywatelskie dostarcza wkładu (*input*) do systemu państwa i gospodarki. Habermas wskazuje też, że kanałem którym wpływ ten za pośrednictwem mediów wchodzi do systemu jest „kompleks parlamentarny” i sądy¹⁴.

Z drugiej strony Habermas zdiagnozował zjawisko odwrotne, w którym to system wpływa na świat życia. Państwo i rynek kolonizują świat życia za pomocą władzy i pieniądza. Życie prywatne i sfera publiczna zostają objęte regulacjami prawnymi i prawami gospodarki rynkowej. Czas wolny, kultura, turystyka, stają się towarami. System zatrudnienia definiuje kształt życia rodzinnego. Prawo reguluje prawie każdy aspekt życia człowieka. Habermas uważa jednak, że dzięki społeczeństwu cywilnemu/obywatelskiemu świat życia może się przeciwstawić biurokratyzacji i monetaryzacji dostarczając impulsy „dekolonizujące” i demokratyzujące do systemu¹⁵.

¹² J. Habermas, *Faktyczność...* op. cit., s. 383.

¹³ *Ibidem*, s. 388.

¹⁴ *Ibidem*, s. 350 -362.

¹⁵ R. Śniezek, *Spoleczeństwo obywatelskie w kategoriach dualizmu System/Lebenswelt w teorii krytycznej Jurgena Habermasa*, w: *Spoleczeństwo obywatelskie*, red. W. Bokajło, K. Dziubka, Wrocław 2001, s. 203 -204.

Tabela 1 Powiązania między światem życia a systemem



Źródło: J. L. Cohen, A. Arato, *Społeczność obywatelskie a teoria społeczna*, w: *Ani książkę, ani kupiec: Obywatel*, red. J. Szacki, Kraków 1997, s. 172.

Habermas akcentuje również fakt, że niektóre podmioty społeczeństwa cywilnego/obywatelskiego wykazują działania o dwojakim ukierunkowaniu:

„głosząc swoje programy wywierają bezpośrednio wpływ na system polityczny, zarazem jednak refleksyjnie chodzi im także o stabilizowanie i poszerzanie społeczeństwa cywilnego i sfery publicznej oraz o upewnianie się co do własnej tożsamości i zdolności działania”¹⁶.

Wskazuje tu na nowe ruchy społeczne, które dążą do celów „ofensywnych” i „defensywnych”. „Ofensywne” starają się podnosić tematy o ogólnospołecznym znaczeniu, definiować problemy, dostarczać sposobów ich rozwiązywania, wносить nowe informacje, mobilizować dobre racje, denuncjować złe, by w ten sposób powodować zmianę nastrojów w szerokich

¹⁶ J. Habermas, *Faktyczność...*, op. cit., s. 390.

kręgach, zmieniać zastane parametry politycznego kształtowania woli i wywierać nacisk na parlamenty, sądy i rządy na rzecz określonych polityk. „Defensywnie starają się utrzymać istniejące struktury stowarzyszeń, wytwarzać subkulturowe kontrsfery publiczne i kontrinstytucje, umacniać nowe zbiorowe tożsamości i zdobywać nowy teren w formie poszerzonych praw i zreformowanych instytucji¹⁷.

3. Neoliberalizm

Lata 70. i 80. w Europie Środkowej i Wschodniej to czas, kiedy narody żyjące za „żelazną kurtyną” rozpoczęły organizowanie ruchów niezależnych od socjalistycznego państwa, skierowanych przeciwko niemu. Idea samoorganizacji społeczeństwa zrodzona z buntu przeciwko autokracji pomogła teoretykom zachodnim w uświadomieniu sobie, że istnienie liberalno-demokratycznych instytucji politycznych nie zapobiega samo przez się dezaktywizacji społeczeństwa i bezmyślnemu zdawaniu się jego członków na opiekę i pomoc państwa¹⁸. Rozwój państwa opiekuńczego i nieodłączny od niego rozrost biurokracji pobudził wielu myślicieli do refleksji na temat zagrożeń jakie niosą ze sobą dla wolności jednostek. Grupą, która szczególnie ostro atakowała zachodnie państwo dobrobytu, byli neoliberalowie i ich „radykalne” skrzydło – libertarianie.

Według koncepcji współczesnych liberałów punktem wyjścia refleksji nad porządkiem społecznym i ekonomicznym jest jednostka, którą określają takimi przymiotnikami jak: suwerenna w swoich wyborach, wolna, nie podlegająca żadnym przymusom, wchodząca w swobodne kontakty z innymi jednostkami w celu zaspokajania swoich różnorodnych potrzeb. Ten indywidualizm nakazuje traktować jednostkę jako jedyny rzeczywisty element bytu społecznego. Z tego względu wszelkie rozważania dotyczące społeczeństwa należy rozpoczynać właśnie od jednostki.

Czołowym przedstawicielem myśli liberalnej jest Friedrich August von Hayek, który zakładał, iż fundamentem społeczeństwa jest wolna jednostka, której zapewnia się prawo do realizowania jej planów i celów, zaspokajania jej potrzeb. W wyniku działań tak określonej jednostki tworzy się samorzutnie ład społeczny i ekonomiczny, którego najlepszym wyrazem jest wolny rynek, na którym jednostki zaspokajają swoje potrzeby. Hayek uważa, że systemem polityczno-ekonomicznym, który najlepiej sprzyja kształtowaniu się rynkowego ładu jest kapitalizm. Na przeciwnym biegunie stawia on socjalizm, a także wszelkie formy ingerencji

¹⁷ *Ibidem*, s. 390.

¹⁸ J. Szacki, *Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Ani książkę, ani kupiec: Obywatel*, red. J. Szacki, Kraków 1997, s. 19.

państwa w działanie wolnego rynku, które są wyrazem kolektywizmu. Przez kolektywizm Hayek rozumie dominację interesów grupowych nad interesami jednostek. Jednostka w takim przypadku jest zmuszona przyjmować perspektywę, w świetle której dominującymi są byty społeczne zarówno w aspekcie politycznym jak i „ontologicznym”. Jednostka w takim przypadku zyskuje szacunek tylko jako członek grupy, pracujący na rzecz wspólnych celów. Godność swoją zawdzięcza grupie, a nie faktowi, że jest człowiekiem. Hayek wskazuje, że ustroje zbudowane na zasadzie kolektywności nie uznają autonomizacji jednostek i bardzo łatwo mogą przeobrazić się w totalitaryzm. Działając w imię interesów większych całości, takich jak społeczeństwo czy naród mogą dopuszczać się aktów nietolerancji, okrucieństwa i zniewolenia wobec jednostek.

Kolejnym grzechem popełnianym przez państwa socjalistyczne i państwa dobrobytu jest przekonanie o możliwości planowania gospodarczego. Wyrasta ono z przekonania, iż da się podciągnąć pod jeden schemat wszystkie cele jednostkowe i dokonać ich hierarchizacji zgodnie z obiektywnie istniejącym systemem wartości. Hayek uważa, że nikt nie jest w stanie osiągnąć takiej wiedzy aby objąć nieskończoną różnorodność ludzkich potrzeb. Uznanie tej różnorodności za wartość leży u podstaw wyłonienia się samoistnego ładu rynkowego. Bez tego jednostkom na skutek planowania grozi poddanie się arbitralnej władzy innych ludzi.

Właśnie z tych powodów Hayek domaga się ograniczenia wszelkiej władzy, w tym przede wszystkim władzy państwa. Wskazuje on także na zagrożenia jakie czyhają na wolność jednostki w demokracji, gdzie większość może narzucić swoje kolektywistyczne wizje państwa i społeczeństwa¹⁹.

Jeszcze dalej w absolutyzowaniu wartości i autonomii jednostki idą libertarianie. Uważają oni, że istnienie jakichkolwiek wspólnot wiąże się ze stawianiem jednostce barier. Jednostka według nich ma absolutne i niepodważalne prawo do szczęścia, które może realizować poprzez oparcie całej gospodarki i wszystkich innych sfer życia na zasadach swobodnych umów pomiędzy ludźmi. Postulowali oni prywatyzację wszystkich służb i zadań uznawanych za przypisane państwu takich jak ochrona zdrowia, poczta, transport publiczny, dostarczanie wody i energii elektrycznej, edukacja, a nawet takich jak sądownictwo, policja czy armia. Rozbicie monopolu państwa spowodowałoby zwiększenie efektywności tych służb, które podlegałyby prawom rynku. Jedynym państwem jakie skłonni byliby zaakceptować

¹⁹ A. Szachaj, M. N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, Warszawa 2005, s. 114 -118.

libertarianie to państwo minimalne, które pełniłoby rolę strażnika bezpieczeństwa i legalności zawieranych umów²⁰.

„Państwo minimalne uważa nas za nienaruszalne jednostki, których innym nie wolno używać w określony sposób jako środka, narzędzia, instrumentu czy bogactwa; uważa nas za osoby mające indywidualne prawa i obdarzone wynikająca z tego godnością. Respektując nasze prawa, a przez to szanując nas, państwo to pozwala nam decydować o naszym życiu indywidualnie albo z kim tylko chcemy i realizować nasze cele i koncepcję nas samych tak dalece, jak tylko potrafimy, korzystając z dobrowolnego wsparcia ze strony innych, obdarzonych taką samą godnością”²¹.

W tym akapicie kończącym *Anarchię, państwo, utopię* R. Nozicka widać, że współcześni liberałowie, pomimo swego wielkiego indywidualizmu widzą także w człowieku zdolność do współpracy.

„Zasada wolności nie zaprzecza zasadzie organizacji, która jest jednym z najpotężniejszych środków, jakie może wykorzystać rozum ludzki, lecz przeczy organizacji zamkniętej, uprzywilejowanej, monopolistycznej, stosowaniu przymusu w celu uniemożliwienia innym prób ulepszeń.[...] Dlatego też organizacja ma szansę być pożyteczna i skuteczna o ile jest dobrowolna i osadzona w warunkach wolności, i będzie musiała albo dostosowywać się do okoliczności nie uwzględnianych w jej zamyśle, albo skazana jest na porażkę”²².

Swobodne związki, o charakterze stowarzyszeniowym, w których jednostki wspólnymi siłami realizują swoje zbieżne cele i potrzeby są ideałem gospodarki ale także społeczeństwa dla neoliberalistów. Działalność swobodnych zrzeszeń może być zatem odczytana jako neoliberalne rozumienie społeczeństwa obywatelskiego skupionego wokół wolnego rynku, w którym realizowała by się pełna autonomia i wolność jednostki.

²⁰ *Ibidem*, s. 139 – 142.

²¹ R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999, s. 388.

²² F. A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, Warszawa 2006, s. 49 -50.

4. Społeczeństwo obywatelskie jako „trzeci sektor”

Kolejnym spojrzeniem na zagadnienie „społeczeństwa obywatelskiego” jakie pojawiło się we współczesnej myśli społecznej jest koncepcja tak zwanego „trzeciego sektora”.

Jest ono wynikiem dwutorowości badań nad społeczeństwem obywatelskim. Pierwsza droga jaką podążają badacze to droga studiów historycznych nad losami idei i treściami jakie ona niosła. Droga druga, to droga studiów monograficznych, w których mniej liczą się dociekania pojęciowe, lecz ważniejszy jest drobiazgowy opis faktów, do których owa idea się odnosi. Szacki określa tę drogę mianem drogi Alexisa de Tocqueville’a wskazując na jego *O demokracji w Ameryce*²³. Wybór właśnie tej „empirycznej” drogi zaowocował pojawieniem się „trzeciego sektora” w debacie o społeczeństwie obywatelskim.

Trzeci sektor został wyróżniony w rezultacie prostego rozumowania, którego punktem wyjścia jest podział na prywatne i publiczne podmioty działania oraz prywatne i publiczne cele działalności. „Miejsce”, w którym i podmioty i cele są prywatne, czyli rynek określony został mianem pierwszego sektora. Sektorem drugim jest rząd, gdzie podmioty i cele działania są publiczne. W sektorze trzecim, czyli w społeczeństwie obywatelskim, działające podmioty mają charakter prywatny lecz ich cele są publiczne. Opcją która pozostaje w takim układzie działających podmiotów i celów jest sytuacja kiedy podmiot publiczny dąży do realizacji celów prywatnych. Mamy wówczas do czynienia z korupcją, która zyskała miano czwartego sektora²⁴.

W takim ujęciu podmioty społeczeństwa obywatelskiego mają być pozarządowymi, niezależnymi od rynku i rodziny strukturami, zrzeszeniami obywateli, które poprzez aktywność obywatelską poszukują najlepszego rozwiązania dla ogółu. Jak podaje P. Borowiec organizacje społeczeństwa obywatelskiego powinny charakteryzować się:

- trwałą formą organizacyjną;
- strukturalną niezależnością od władz publicznych;
- działalnością nie nastawioną na zysk (ewentualne nadwyżki przychodów nad wydatkami mogą być wykorzystywane tylko na działalność statutową);
- dobrowolnością (dobrowolne członkostwo i praca społeczna)²⁵.

Inną kwestią podnoszoną przy charakteryzowaniu podmiotów trzeciego sektora jest fakt, że organizacje podejmujące działania w społeczeństwie obywatelskim powinny zdawać

²³ J. Szacki, *Powrót idei...*, op. cit., s. 52-53.

²⁴ *Ibidem*, s. 54.

²⁵ P. Borowiec, *Główne przeszkody w realizacji idei społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Czas społeczeństwa obywatelskiego. Między teorią a praktyką*, red. B. Krauz – Mozer, P. Borowiec, Kraków 2006, s.146.

sobie sprawę z udziału w misji na rzecz podnoszenia jakości życia poszczególnych ludzi i społeczeństwa jako całości²⁶.

Ciekawą kwestią jest nazewnictwo odnoszące się do podmiotów trzeciego sektora. Działające w jego ramach organizacje określane są często mianem „organizacji użyteczności publicznej” podkreślając koncentrację ich aktywności na działaniu na rzecz dobra wspólnego. Od kwietnia 2003 roku, kiedy to została uchwalona Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie (Dz. U. z 2003 r., Nr 96, poz. 873) organizacje te nazywane są też „organizacjami pożytku publicznego”. Jednak najbardziej rozpowszechnioną nazwą jest „organizacja pozarządowa”, akcentująca odrębność takiej organizacji od sektora rządowego. Coraz popularniejszy staje się także skrót NGO, od angielskiego terminu *non-governmental organization*. Spotyka się również określenie „organizacje non-profit” podkreślające fakt, iż trzeci sektor nie jest nastawiony na zysk, w przeciwieństwie do sektora rynkowego.

Do trzeciego sektora można zaliczyć wiele typów organizacji i stowarzyszeń. W niektórych przypadkach nadanie im miana i statusu pozarządowych może rodzić kontrowersje. Dotyczyć to może tak zwanych organizacji tradycyjnych, do których zalicza się organizacje i stowarzyszenia niezależne od struktur władzy, prowadzące działalność nie nastawioną na zysk i charakteryzujące się dużą liczbą członków, działające jednak – pomimo deklaracji o realizacji dobra wspólnego – w interesie partykularnym. Dobrym przykładem tego typu organizacji są związki zawodowe. W literaturze poświęconej problematyce trzeciego sektora można znaleźć podział organizacji pozarządowych na działające w interesie publicznym, adresujące swoje działania do obywateli i na organizacje działające w interesie wzajemnym, a więc jedynie w odniesieniu do własnych członków (przy założeniu, że dbanie o interes swych członków nie odbywa się kosztem innych segmentów społecznych).

Podziałem organizacji trzeciego sektora, który rodzi najmniej kontrowersji, jest podział dokonany na podstawie kryterium profilu działalności. Przy jego zastosowaniu możemy wyróżnić:

- Organizacje samopomocy – działające na rzecz swoich członków (np. stowarzyszenie rodziców dzieci cierpiących na nietypowe choroby);
- Organizacje opiekuńcze – adresujące pomoc do wszystkich potrzebujących lub do określonych kategorii (np. PCK);
- Organizacje przedstawicielskie – reprezentujące interesy jakichś społeczności (np. społeczny komitet mieszkańców);

²⁶ J. Dzwonczyk, *Rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce po 1989 roku*, w: *Czas społeczeństwa...*, op. cit., s. 165.

- Organizacje mniejszości – reprezentujące interesy grup mniejszości np. narodowych, religijnych czy seksualnych;
- Organizacje tworzone *ad hoc* – powstające w celu przeprowadzenia określonej akcji (np. obrony doliny rzeki Rospudy);
- Organizacje zadaniowe – powoływane do realizacji określonego celu (np. budowy drogi czy wodociągu)
- Organizacje hobbystyczno – rekreacyjne (np. kluby sportowe, stowarzyszenia kibiców, organizacje miłośników historii „małych ojczyzn”)²⁷.

Niezmiernie ważne w funkcjonowaniu trzeciego sektora jest stosunek do niego dwóch pierwszych sektorów. Bez finansowego wsparcia ze strony biznesu trudno byłoby prowadzić działalność większości organizacji. Z kolei ze strony państwa podmioty społeczeństwa obywatelskiego liczą na zabezpieczenie prawnych i organizacyjnych możliwości działania (np. w formie ustawy regulującej funkcjonowanie, a także ulg podatkowych ułatwiających gromadzenie funduszy na działalność statutową)²⁸.

5. Inne współczesne koncepcje społeczeństwa obywatelskiego

Jednym z wielu autorów podejmujących w swoich pracach problematykę społeczeństwa obywatelskiego jest hiszpański badacz Victor M. Pérez – Díaz. W swojej książce *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii* przedstawił on swoje rozumienie terminu „społeczeństwo obywatelskie”.

Pérez – Díaz wychodzi od wskazania, iż początkowo społeczeństwo obywatelskie utożsamiane było ze społeczeństwem politycznym. Z czasem jednak znaczenie tego terminu uległo zmianie – stało się one przeciwbiegunem państwa. Ze względu na tę przemianę Pérez – Díaz wyróżnia dwa odmienne znaczenia tego pojęcia, które określa mianami: „społeczeństwo obywatelskie *sensu lato*” (społeczeństwo obywatelskie I) i „społeczeństwo obywatelskie w węższym sensie” (społeczeństwo obywatelskie II).

„Społeczeństwo obywatelskie *sensu lato*” obejmuje zbiór społeczno-politycznych instytucji, do których Hiszpan zalicza także ograniczoną w swych prerogatywach władzę lub państwo respektujące rządy prawa, system instytucji społecznych, takich jak rynki i stowarzyszenia tworzone za sprawą dobrowolnych porozumień autonomicznych podmiotów, a

²⁷ *Ibidem*, s. 164 – 166.

²⁸ *Ibidem*, s. 163 – 164.

także sferę publiczną, w której podmioty te dyskutują ze sobą i z państwem o sprawach publicznych i angażują się w publiczne działania.

Pérez – Díaz odwołuje się w tym rozumieniu społeczeństwa obywatelskiego do myśli szkockich filozofów XVIII wieku, takich jak np. Adam Ferguson. Wskazuje, że taka interpretacja pojęcia społeczeństwa obywatelskiego odpowiada historycznym doświadczeniom dziewiętnastowiecznej Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, a także rzeczywistym systemom społeczno – politycznym społeczeństw zachodnich, które są splotem liberalnej demokracji i gospodarki rynkowej.

„Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego sensu lato jest wewnątrznie spójne. Jest ono «obywatelskie», skoro jego autonomiczne podmioty są «obywatelami» (a nie wyłącznie poddanymi despoty czy panującej kasty) i z tej racji członkami «cywilizowanego» społeczeństwa (a nie barbarzyńskiego czy zacofanego). Najistotniejszą sprawą jest to, że mogą być obywatelami tylko dlatego, że są autonomicznymi podmiotami, a swoją autonomię wobec państwa mogą zachować tylko dzięki temu, że państwo jedynie w ograniczonym zakresie może wkraczać do zarezerwowanej dla nich domeny”²⁹.

„Społeczeństwo obywatelskie w węższym sensie” odnosi się do instytucji społecznych takich jak rynki i stowarzyszenia, oraz do sfery publicznej. Wyklucza natomiast państwo. Wymienione domeny społeczeństwa obywatelskiego II Pérez – Díaz uznaje za wyjęte spod bezpośredniej kontroli państwa. Autonomia ta może być pełna lub ograniczona. Pełna może być tylko wtedy, kiedy państwo jest państwem o ograniczonej władzy, respektującym rządy prawa – tak jak wtedy kiedy państwo jest częścią społeczeństwa obywatelskiego *sensu lato*. W przypadku kiedy państwo ma charakter autorytarny lub totalitarny instytucje społeczeństwa obywatelskiego istnieją wyłącznie w formie rudymen tarnej.

Pérez – Díaz stawia tezę, że społeczeństwa obywatelskie I i II są ze sobą powiązane. Rozwój społeczeństwa obywatelskiego w drugim znaczeniu w systemie autorytarnym czy totalitarnym przygotowuje drogę przejścia do demokracji liberalnej i w pełni rozwiniętej gospodarki rynkowej i tym samym przyczynia się do ustanowienia społeczeństwa obywatelskiego w pierwszym sensie. Z kolei ustanowienie społeczeństwa obywatelskiego

²⁹ V. M. Pérez – Díaz, *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*, Kraków 1996, s. 71.

sensu lato wzmacnia i umożliwia dalszy rozwój rynków, dobrowolnych stowarzyszeń i sfery publicznej³⁰.

Innym autorem, który pokusił się o stworzenie typologii społeczeństw obywatelskich jest Piotr Ogrodziński. Wyróżnił on cztery modele społeczeństwa obywatelskiego:

- model klasyczny;
- model ułomny;
- model etyczny;
- model transformacyjny.

Pierwszy model Ogrodziński pojmuje jako skupisko instytucji, których członkowie uczestniczą przede wszystkim w kompleksie pozapaństwowej aktywności obejmującej wytwórczość ekonomiczną i kulturalną, życie gospodarstw domowych i spontaniczne stowarzyszenia, i którzy w ten sposób zachowują i przekształcają swoją tożsamość przez wywieranie wszelkiego rodzaju nacisków i ograniczenie instytucji państwowych. Ogrodziński wskazuje, że tak rozumiane społeczeństwo obywatelskie jest manifestacją nowoczesności, możliwą dzięki:

- w pełni rozwiniętemu podziałowi pracy i systemowi potrzeb;
- formalnie wydzielonym podmiotom (fizyczne i prawne osoby zdefiniowane przez własność)
- formalnym regułom interakcji – prawu cywilnemu;
- kosmosowi rozszerzonego porządku i uzewnętrznionego państwa;
- istnieniu światowego systemu ekonomicznego pozbawionego jednego imperium politycznego;
- wewnętrznemu zróżnicowaniu i korporacjom, czyli stratyfikacji społecznej;
- sprawiedliwości społecznej i policji, rozumianym jako administracyjne funkcje państwa.

Spółeczeństwo w modelu klasycznym Ogrodzińskiego jest sferą aktywności przeciwstawiających się państwu i próbujących je kontrolować. Jest także „królestwem mediacji”³¹.

Ułomny model społeczeństwa obywatelskiego wiąże się bezpośrednio z systemem komunistycznym. W założeniach tego systemu nie ma miejsca na społeczeństwo obywatelskie jednak praktyka zweryfikowała te twierdzenia. Państwo komunistyczne cierpiało na syndrom pełnej kontroli. Celem takiego państwa było odgórne panowanie na wszelkimi poziomymi interakcjami w społeczeństwie. Powodowało to łamanie odgórnie narzuconych przepisów nie

³⁰ *Ibidem*, s. 72.

³¹ P. Ogrodziński, *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Warszawa 1991, s. 67.

tylko jako wynik samoobrony jednostek, ale także dlatego, że instytucje, by realizować zadania wyznaczone przez centrum, często były zmuszone do obchodzenia przepisów zadeklarowanych przez to właśnie centrum. W obliczu nieposłuszeństwa centrum mogło wybrać jedną z dwóch opcji: odzyskać kontrolę na drodze przemocy lub starać się przechytrzyć podporządkowane podmioty i zwykłych ludzi. Pierwsza opcja przynosiła terror, druga sprowadzała się do projektowania przez centrum sposobu obchodzenia przepisów przez podwładne podmioty, tak by w końcu uzyskać pożądane zachowania. W przypadku obrania tej drugiej drogi dochodzi do odtworzenia niektórych zerwanych więzi kooperacji w społeczeństwie. Ogrodziński wskazuje jednak, że zawsze istniała reszta, bardziej lub mniej milcząca, ukryta, której nie dało się kontrolować żadną metodą, będąca *residuum* niesystemowego życia społecznego. Było to królestwo ułomnego społeczeństwa obywatelskiego, do którego zaliczyć można protesty dysydentów, nieocenzurowane publikacje, podziemną kulturę, życie religijne dobrosąsiedzka pomoc, a także czarny rynek.

Ogrodziński zwraca uwagę na trzy cechy ułomnego społeczeństwa obywatelskiego. Było ono:

- zewnętrzne wobec systemu, ponieważ łamało zasadę omnipotencji centrum i pozostawało pod wpływem zewnętrznej rzeczywistości (Zachodu);
- zawarte w systemie w stopniu, w którym uczestniczyło w jego reprodukcji i zazwyczaj nieodzowne dla przedłużonego trwania komunizmu;
- ułomne, ponieważ wypaczało je uzależnienie od systemu komunistycznego.

Jednoczesną symbiozę przy pasożytowaniu na systemie czarnego rynku nie trzeba objaśniać. Trudniejsze wydaje się to z opozycją demokratyczną. Ogrodziński wskazuje, że była ona destruktywna dla systemu, jednocześnie system wykorzystywał ją w rozładowywaniu wybuchów społecznych czy w polityce zagranicznej. Z kolei opozycja czerpała swoją tożsamość z przeciwstawiania się systemowi, jednak na skutek prześladowań nie mogła się normalnie rozwijać³².

Trzeci model Ogrodzińskiego – model etyczny społeczeństwa obywatelskiego do pogłębiona refleksja nad opozycją antykomunistyczną. Opozycja demokratyczna starała się wytworzyć normalny dyskurs polityczny, nieopanowany przez „nowomowę”. Dążyła do uruchomienia instytucji zaczerpniętych z tradycji demokratycznej: wolnej prasy, niezależnych stowarzyszeń i samorządnych związków zawodowych. Dominującą jednak cechą działań opozycji było samoograniczenie. Wynikało to ze świadomości opozycjonistów, że niemożliwe jest bezpośrednio obalenie komunizmu.

³² *Ibidem*, s. 68 -70.

Strategią jaką w związku z tym obrała opozycja była strategia społeczeństwa obywatelskiego. Polegała ona na promowaniu i integrowaniu niezależnych działań, łączeniu przypadków oporu jako manifestacji odrzucania systemu przez społeczeństwo, na stworzeniu żywej całości, którą można było reprezentować w negocjacjach z komunistami, którzy także dostrzegali niesprawność systemu, widoczną zwłaszcza w sferze gospodarczej.

Cechami tego modelu społeczeństwa były:

- Antypolityczność, zaniechanie bezpośredniego aspirowania do władzy, wynikające z samoograniczenia. Opozycja poprzez przejęcie „rządu dusz” chciała podważyć legitymizację centrum, która opierał się na utopii. W systemie komunistycznym nikt nie musiał wierzyć w oficjalną ideologię, ale wszyscy musieli zachowywać się tak jakby wierzyli. Otwarte negowanie oficjalnych prawd było bardzo niewygodne dla systemu;
- Silnie powinnościowy charakter działania opozycji. Opozycjoniści mieli mówić głośno to, co milcząca większość „mogłaby” myśleć.
- Podkreślanie godności człowieka i jego obywatelskości, w systemie, gdzie pozycja człowieka podlegała redukcji do wymiaru trybiku w gigantycznym mechanizmie;
- Powrót do źródeł tradycji walki o prawa człowieka i obywatela, który uwrażliwiał na kwestię wywalczenia pola niezależnych działań w opozycji do państwa. Etyczne społeczeństwo stanowiło czytelną strategię mobilizacji protestu wyrosłego z deprivacji życia codziennego doświadczanego na poziomie indywidualnym.
- Zwrot ku Zachodowi jako do utraconej i wysoce wyidealizowanej normalności. Był to argument, którego siła przekonywania kryła się w cywilizacyjnej przewadze Zachodu, widocznej dla każdego.
- Głoszenie postulatu urynkwienia socjalizmu. Rynek miał być czynnikiem dynamizującym gospodarkę, jednak zasada samoograniczenia uniemożliwiała podnoszenia kwestii prywatyzacji³³.

Transformacyjny model społeczeństwa obywatelskiego to model z jakim mieliśmy do czynienia po 1989 roku. Założeniem opozycji, która w wyniku przemian objęła władzę było dążenie do klasycznego modelu społeczeństwa obywatelskiego.

„Jednak mit społeczeństwa obywatelskiego – zjednoczonego, antypolitycznego, popierającego program radykalnych reform – został szybko podważony, skompromitowany i zapomniany. Wczorajsi pacyfiści poszli do policji politycznej; obrońcy praw

³³ *Ibidem*, s. 70 – 72.

człowieka zwalczają dziś – w imię prawa i porządku – swych wczorajszych kolegów z Komitetu Helsińskiego; wczorajsi działacze opozycyjni poszli do biznesu; jeszcze liczniejsi oblegli twierdze władzy, zapominając o niedawnych przeciwnościach i antypolitycznych deklaracjach”³⁴.

Model transformacyjny przedstawia społeczeństwo obywatelskie *in statu nascendi*, po nieudanym przejściu modelu etycznego w model klasyczny³⁵.

Spółeczeństwo obywatelskie przebyło długą drogę. Od tożsamości z państwem do wyraźnej wobec niego opozycji. Od koncepcji filozoficznej do pojęcia empirycznej socjologii. Dzięki doświadczeniu państwa komunistycznego stało się wartością do której dążyły całe narody. Dziś w dalszym ciągu jest ideałem, który jak sądzi wielu, daje nam szansę na lepsze życie, lecz który w dalszym ciągu nie jest osiągnięty.

³⁴ A. Smolar, *Przygody społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Idee a urządzanie świata społecznego*, red. E. Nowicka, M. Chałubiński, Warszawa 1999, s. 392.

³⁵ P. Ogrodziński, op. cit. s. 72 – 79.